

# Jeszcze w zielone gramy – Wojciech Młynarski

Przez kolejne grudnie maje  
Każdy goni jak szalony  
A za nami pozostaje  
Sto okazji przegapionych  
Ktoś wytyka nam, co chwilę  
W mróz, czy upał, w zimie, w lecie  
Szans niedostrzeżonych tyle  
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy  
Jeszcze nie umieramy  
Jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany  
Jeszcze wiosenne deszcze  
Obudzą ruń zieloną  
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną  
Jeszcze w zielone gramy  
Jeszcze wzrok nam się pali  
Jeszcze się nam pokłonią ci co palcem wygrażali  
My możemy być w kłopotcie  
Ale na rozpaczy dnie jeszcze nie  
Długo nie

Więc nie martwmy się, bo w końcu  
Nie nam jednym się nie klei  
Ważne by choć raz w miesiącu  
Mieć dyktando u nadziei  
Żeby w serca kajeciku  
Po literkach zanotować  
I powtarzać sobie cicho  
Takie prościuteńkie słowa

Jeszcze w zielone gramy  
Jeszcze nie umieramy  
Jeszcze się spełnią nasze piękne sny marzenia plany  
Tylko nie ulegajmy  
Przedwczesnym niepokojom

Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją  
Jeszcze w zielone gramy  
Choć skroń niejedna siwa  
Jeszcze sól będzie mądra a oliwa sprawiedliwa  
Różne drogi nas prowadzą  
Lecz ta, która w przepaść rwie, jeszcze nie  
Długo nie

Jeszcze w zielone gramy  
Chęć życia nam nie zbrzydła  
Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła  
I myśli sobie Ikar  
Co nieraz już w dół runął  
Jakby powiało zdrowo to bym jeszcze raz pofrunął  
Jeszcze w zielone gramy  
Choć życie nam doskwiera  
Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera  
W najróżniejszych sztukach gramy  
Lecz w tej, co się skończy źle, jeszcze nie  
Długo nie



Słowa: Wojciech Młynarski  
Muzyka: MATUSZKIEWICZ JERZY JAN  
Rok wydania: 1989  
Płyta: Jeszcze w zielone gramy